

Dariusz Urban

Uniwersytet Łódzki

**POLITYKA SPÓJNOŚCI
W ŚWIELE STRATEGII LIZBOŃSKIEJ.
MIĘDZY SOLIDARNOŚCIĄ REGIONALNĄ
A KONKURENCYJNOŚCIĄ GLOBALNĄ**

1. Wstęp

Wyzwania, przed którymi stają Wspólnoty Europejskie u progu XXI w., zarówno zewnętrzne, takie jak: rosnąca konkurencja na rynkach globalnych, zwiększająca się różnica w rozwoju między Unią Europejską a USA, jak i wewnętrzne, wśród których wymienić należy: starzejące się społeczeństwo europejskie, wysoki poziom bezrobocia, niską aktywność zawodową oraz istotne różnice w rozwoju regionalnym, sprawiają, że konieczne jest spojrzenie na dotychczasowe cele integracyjne przez pryzmat gospodarki światowej. Ze względu na to zrozumiałe stają się próby redefinicji takich pojęć, jak spójność społeczno-gospodarcza i niwelowanie dysproporcji rozwojowych. Celem artykułu jest przedstawienie zagadnień spójności społeczno-ekonomicznej Wspólnot w aspekcie strategii lizbońskiej. Jest to temat istotny i ważny, szybszy bowiem wzrost gospodarczy, który zgodnie z celem strategii lizbońskiej ma być efektem podniesienia konkurencyjności unijnej gospodarki na globalnym rynku, może stać w sprzeczności ze zwiększeniem spójności społecznej i gospodarczej. Opracowanie składa się z trzech bloków tematycznych. W pierwszym przedstawiona będzie wielowątkowa definicja spójności, jej rozwój i ewolucja w procesie integracyjnym. Część druga ukazuje obecny stan dysproporcji we Wspólnotach. Celem części trzeciej jest przedstawienie strategii lizbońskiej pod kątem problemu spójności społeczno-ekonomicznej.

2. Pojęcie spójności w aspekcie integracyjnym

Zdaniem Gabriele Tondle, termin „spójność” wywodzi się z nauk politycznych; wskazuje on, że grupa ludzi identyfikuje się z celami innych grup, chce być częścią pewnego systemu, dąży do osiągnięcia wspólnych celów. Spójność według niej winna być rozumiana jako jedność interesów, która może być osiągnięta przez członków ugrupowania i może być odniesiona do aspektów ekonomicznych i społecznych (podobny standard życia mieszkańców oraz warunki ekonomiczne), a także politycznych [18, s. 8-9; por. 8, s. 2-5]. Robert Leonardi stwierdza, że spójność w kontekście integracyjnym oznacza zobowiązanie każdego z członków do wzajemnej solidarności i wiarę, że wspólne działania na poziomach krajowym, regionalnym i lokalnym odgrywają istotną rolę w poprawie warunków socjalnych i ekonomicznych. Spójność to również solidarność między regionami/krajami bogatszymi a tymi, które są słabiej rozwinięte ([10, s. 2-7]; por. [17, s. 167]). Amin i Tomaney określają spójność jako pojęcie wykorzystywane we Wspólnotach, mające na celu zasygnalizowanie dążenia do redukcji dysproporcji socjalnych i regionalnych w Europie. Spójność to według nich tolerancja polityczna wobec różnic w poziomie dochodu oraz wobec nierówności społecznych, które istnieją w UE [1, s. 1]. W podobnym tonie do pojęcia odnosi się Molle, określający spójność jako stopień, do którego nierówności w dobrobycie społeczno-ekonomicznym różnych grup krajów i regionów w obrębie UE są politycznie i socjalnie tolerowane [13, s. 442].

Nieco odmiennie ujmuje to zagadnienia Chris Rumford, uważający, że spójność jest bardziej narzędziem do innych celów niż celem samym w sobie. Spójność jest według niego osią rozwoju gospodarczego, podporą rynku przyczyniającą się do większej konkurencyjności, która prowadzi do wzrostu, także w obszarach słabiej rozwiniętych. Tak rozumiana spójność oznacza więc stosowanie rozwiązań *quasi*-rynkowych w celu promowania obszarów, grup społecznych i zawodowych, które czerpią mniejsze korzyści w procesie integracji oraz w systemie gospodarki rynkowej [15, s. 19-21]¹. Maria Pierzchalska definiuje spójność jako działania zmierzające do niwelowania różnic społecznych, gospodarczych i terytorialnych między regionami i środowiskami, które to działania są podejmowane zarówno w obrębie poszczególnych krajów, jak i ponad granicami narodowymi [7, s. 12].

Spójność jest relatywnie nowym terminem w słownictwie Wspólnot Europejskich, w ostatnich latach coraz częściej wykorzystywanym w celu podkreślenia potrzeby harmonijnego rozwoju ekonomicznego. Termin „spójność” pojawił się po

¹ W tym kontekście interesujące jest stwierdzenie Gary’ego Marksa, uważającego, że środki przeznaczone na politykę spójności mogą stanowić swoisty rodzaj płatności bogatszych na rzecz biedniejszych, które to płatności są dokonywane, by zabezpieczyć cele bogatszych członków ugrupowania integracyjnego. Cele te nie zawsze pokrywają się z celami i oczekiwaniami słabiej rozwiniętych gospodarczo obszarów Wspólnot (zob. [12, s. 194-205]).

raz pierwszy w Jednolitym akcie europejskim w 1986 r., gdzie w art. 130a zapisano: „Aby wspomagać swój wszechstronny, harmonijny rozwój, Wspólnota podejmuje i kontynuuje działania prowadzące do wzmocnienia spójności społecznej i gospodarczej. W szczególności Wspólnota ma na celu zredukowanie dysproporcji pomiędzy różnymi regionami oraz zacofania regionów najmniej uprzywilejowanych”. Z perspektywy integracyjnej oznacza to, że istniejące dysproporcje muszą być redukowane przez poczynienie kroków politycznych, a zagadnienie spójności odnosi się do trudności z osiągnięciem tego celu, co sprawia, iż istniejące różnice między krajami i regionami UE mimo podjętych działań istnieją lub nawet się powiększają ([15, s. 1-2]; por. [10, s. 4]). W rozumieniu Wspólnot Europejskich spójność wydaje się ideą harmonijnego, zrównoważonego geograficznie wzrostu gospodarczego, i tak pojmowana, zależy od przekonania w możliwość konwergencji gospodarek Wspólnot w kierunku podobnego poziomu dobrobytu społecznego i ekonomicznego. W tym celu konieczne jest podjęcie działań zwiększających mobilność kapitału, pracowników, a także przepływu technologii i wiedzy między bogatszymi i biedniejszymi obszarami. Spójność może być także definiowana jako proces, który zaczyna się od wzrostu gospodarczego i rozwija się w perspektywie długookresowej na podstawie konwergencji oddziałującej na system ekonomiczny. Tak rozumiana spójność sprowadza się do redukcji różnic przez upowszechnienie korzyści płynących ze wzrostu gospodarczego. Spójność zatem ma być zapewniana przez funkcjonowanie mechanizmu rynkowego, a nie przez jego zastępowanie; jest sprawą zwiększenia wzrostu gospodarczego oraz tworzenia nowych szans dla regionów biedniejszych oraz upośledzonych grup społecznych, promocja zaś spójności społeczno-ekonomicznej ma się dokonywać przez redukcję nierówności w dostępie do zatrudnienia.

Choć w preambule Traktatu o EWG z 1957 r. można odnaleźć zapis, że „państwa członkowskie będą dążyć do zjednoczenia gospodarki narodowej i wspierać jej harmonijny rozwój, zmniejszając różnice pomiędzy poszczególnymi obszarami”, wśród twórców Traktatu rzymskiego panowało najprawdopodobniej przekonanie, że problem słabszego rozwoju niektórych obszarów zostanie rozwiązany przez tzw. efekt przesiąkania, czyli przepływ korzyści i efektów wzrostu z jednych obszarów do drugich – dlatego uznali za niecelowe stosowanie na tym polu aktywnej polityki. Utworzony wówczas Fundusz Socjalny miał za zadanie dostarczać środków na wspieranie edukacji i mobilności pracowników, a Europejski Bank Inwestycyjny miał finansować projekty infrastrukturalne w słabiej rozwiniętych obszarach Wspólnot.

Wiara w szybką konwergencję między krajami i regionami wygasła w latach sześćdziesiątych. Już w latach siedemdziesiątych przeświadczenie, że siły rynkowe są w stanie, pozostawione sobie, rozwiązać problem regionalnych różnic ekonomicznych i socjalnych ustąpiło przekonaniu, że na tym polu potrzebne jest aktywne oddziaływanie instytucji europejskich. Utworzony w 1975 r. Europejski Fundusz

Rozwoju Regionalnego miał być wsparciem dla krajowych programów rozwoju. W początkowym okresie jego funkcjonowanie opierało się na kontyngentowym (kwotowym) podziale środków między kraje członkowskie, co prowadziło często do ich przyznawania regionom, które pod względem dochodu plasowały się powyżej średniej UE. Dopiero później, w połowie lat osiemdziesiątych zastąpiono ten system pomocą dla regionów najbardziej potrzebujących.

Kolejnym krokiem w promowaniu spójności ekonomicznej i terytorialnej Wspólnot było przyjęcie Jednolitego aktu europejskiego. Wprowadzono do niego zapis o konieczności likwidowania dysproporcji i zacofania w rozwoju niektórych regionów Wspólnot oraz określono spójność społeczną i ekonomiczną jako cel funkcjonowania wszystkich funduszy strukturalnych. Także w Traktacie z Maastricht podkreślono konieczność wspierania zrównoważonego terytorialnie postępu w dziedzinie socjalnej i ekonomicznej. Na mocy tego traktatu powołano do życia Fundusz Spójności oraz utworzono Komitet Regionów (por. [4, s. 105-16]). Kontynuację zagadnienia spójności można odnaleźć również w Traktacie amsterdamskim. Zawarto w nim sformułowanie, że celem Wspólnot jest wzmocnienie konwergencji gospodarek poprzez solidarność i zwiększenie spójności za pomocą działań, które zaowocują zredukowaniem ekonomicznych, socjalnych, terytorialnych nierówności w Unii. W rozdziale poświęconym spójności zapisano, że „...celem wspierania swojego wszechstronnego, harmonijnego rozwoju Wspólnota rozwija i kontynuuje działania prowadzące do wzmocnienia jej spójności ekonomicznej

Tabela 1. Kalendarium decyzji związanych ze spójnością

Data	Postanowienia dotyczące spójności
1957	Zapis w preambule Traktatu rzymskiego wyrażający dążenie do niwelowania różnic w rozwoju regionów
1958	Powołanie Europejskiego Funduszu Socjalnego oraz Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnych
1975	Powołanie Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w celu umożliwienia przekazania części dochodów budżetu Wspólnot regionom najbiedniejszym
1986	Uchwalenie Jednolitego aktu europejskiego, stanowiącego podstawę polityki spójności
1989-1993	Poparcie przez Radę Europejską w Brukseli utworzenia funduszu solidarności i przeznaczenie na ten cel 68 mld ecu (1988 r.)
1992	Przyjęcie Traktatu o Unii Europejskiej, uznającego spójność za jeden z głównych celów Unii, oraz powołanie Funduszu Spójności
1994-1999	Przeznaczenie 177 mld ecu na politykę spójności (szczyt w Edynburgu, 1993 r.), utworzenie Finansowego Instrumentu Orientacji Rybołówstwa
1997	Potwierdzenie w Traktacie amsterdamskim znaczenia spójności oraz konieczności redukcji bezrobocia
2000-2006	Reforma funduszy strukturalnych oraz przeznaczenie kwoty 213 mld ecu na Fundusz Spójności, utworzenie instrumentów ISPA i SAPARD (szczyt Rady Europejskiej, marzec 1999 r.)

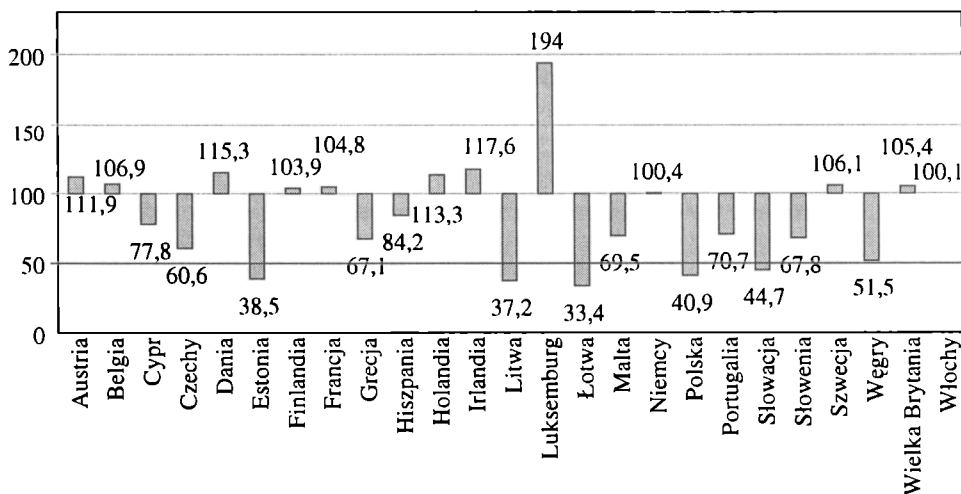
Źródło: na podstawie [6, s. 129].

oraz społecznej. W szczególności Wspólnota dąży do zredukowania różnic w stopniach rozwoju poszczególnych regionów i zmniejszenia zacofania najmniej uprzywilejowanych regionów i wysp, w tym terenów wiejskich”².

W tab. 1 przedstawiono najważniejsze decyzje i wydarzenia mające wpływ na spójność Wspólnot Europejskich.

3. Dysproporcje we Wspólnotach – stan obecny

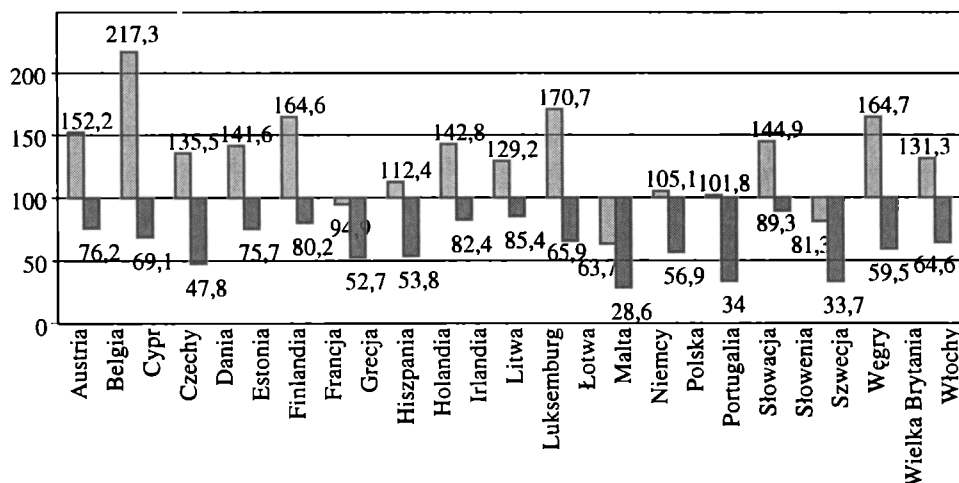
Mimo licznych podejmowanych przez Wspólnotę działań integracyjnych trudno się zgodzić ze stwierdzeniem, iż dotychczasowe wyniki tych działań są zadowalające, a cel w postaci zwiększania jednolitości regionalnej w Europie został osiągnięty. Wydaje się, że tezie tej przeczą dane przedstawione na rys. 1 i 2. Otóż w najbogatszym kraju Wspólnoty – Luksemburgu – produkt krajowy brutto *per capita* stanowi 194% średniego PKB *per capita* we Wspólnotach, podczas gdy na Łotwie wskaźnik ten wynosi 33,4%. Jeśli porówna się rozpiętość PKB *per capita* w wymiarze regionalnym, to się okaże, że w najbogatszym regionie Belgii jest to 217,3%, a w najbiedniejszym regionie Polski – 28,6%. Błędem byłoby jednak sugerowanie, iż cała odpowiedzialność za ten stan rzeczy spoczywa na politykach wspólnotowych, nie można bowiem nie zauważyć, iż kolejne rozszerzenia – z nielicznymi wyjątkami – obejmowały kraje i regiony biedniejsze, co przyczyniało się do powstawania jeszcze większych różnic. Można więc traktować spójność jako ciągle aktualne zadanie Wspólnot Europejskich.



Rys. 1. PKB *per capita* w krajach UE w 2004 r. względem średniej UE

Źródło: [7, s. 29].

² Tytuł XVII, art. 158 Traktatu amsterdamskiego w [5, s. 235].



Rys. 2. PKB *per capita* w najbiedniejszych i najbogatszych regionach względem średniej UE

Źródło: [7, s. 30].

4. Strategia lizbońska – nowe sprężenie na dysproporcje rozwojowe

Procesy globalizacyjne, których coraz silniej doświadczamy w ostatnich latach, nie pozostały bez wpływu na zagadnienie spójności, globalna konkurencja bowiem odkryła wiele słabości gospodarki Wspólnot. Na trzy z nich zwraca uwagę Jan Szomburg: pierwszy – to kłopoty związane z brakiem ostatecznej wizji całościowej projektu europejskiego (podział sprawowania władzy, wprowadzenie euro, konstytucja), drugi dotyczy starzejącego się społeczeństwa europejskiego, trzeci – to brak dostosowania gospodarki do wymagań globalizacji. Konsekwencje są ogólnie znane: niska konkurencyjność i innowacyjność firm z krajów członkowskich Wspólnot wobec globalnych konkurentów. Najbardziej wymiernym skutkiem złej polityki rozwojowej we Wspólnotach jest zwiększająca się różnica w rozwoju w odniesieniu do USA. Suma PKB w krajach członkowskich to jedynie 65% amerykańskiego PKB. Różnica wynika w jednej trzeciej z niższej produktywności, a w dwóch trzecich – z niewykorzystania zasobów siły roboczej [16, s. 31-33]. Kluczowa różnica między USA a UE polega na braku tzw. państwa opiekuńczego za Atlantykiem. Wyraża się to w poziomie redystrybucji dochodu narodowego (w krajach unijnych wynosi on średnio 45%, w USA – 32%) oraz w wielkości pomocy publicznej („kosztuje” ona 1,25% PKB w krajach europejskich i 0,25% PKB w USA). Efektem tego jest kosztowna polityka społeczna, zniekształcająca funkcjonowanie rynku i prowadząca do nieracjonalnego gospodarowania zasobami oraz umożliwiającą jednoczesne występowanie czteromilionowego bezrobocia i jednego

miliona wolnych miejsc pracy w gospodarce niemieckiej. Nadmierna regulacja w zakresie dorobku prawnego kosztując rocznie 2-5% PKB Wspólnot, a 40% przepisów należałoby zlikwidować [11, s. 9].

W celu przeciwdziałania tym słabościom opracowana została tzw. strategia lizbońska, będąca obecnie najważniejszym, długofalowym programem społeczno-gospodarczym Wspólnot. Przyjęta na posiedzeniu Rady Europejskiej w marcu 2000 r., miała w ciągu 10 lat uczynić ze Wspólnot czołową gospodarkę świata. Sposobem miała być radykalna transformacja europejskiej gospodarki w celu uczynienia z niej „najbardziej konkurencyjnej i dynamicznej, opartej na wiedzy gospodarki na świecie, zdolnej do trwałego rozwoju, tworzącej większą liczbę lepszych miejsc pracy oraz charakteryzującą się większą spójnością społeczną” (zob. także [2, s. 1]). U podstaw tych zmian leży dążenie do lepszego wykorzystania pracy, wiedzy i kapitału przez urynkwienie i deregulację gospodarki oraz aktywne tworzenie nowych przewag konkurencyjnych³.

W chwili obecnej strategia lizbońska to narzędzie mające już nie tylko pomóc w stworzeniu najbardziej konkurencyjnej gospodarki, lecz przede wszystkim zapobiec stagnacji w rozwoju kontynentu. Jeśliby bowiem nie zmieniły się dotychczasowe tendencje, to udział Wspólnot w gospodarce światowej spadłby z obecnych 18 do 10% w 2050 r. Raport sporządzony przez grupę pod przewodnictwem Wima Koka wyraźnie wskazuje na niewystarczające postępy we wdrażaniu postanowień strategii [2, s. 12]. Na półmetku funkcjonowania strategii podejmowane są także dyskusje o kształcie budżetu i polityki, w tym polityki spójności po 2006 r. Zasadnicze pytanie brzmi: ile środków ma zostać skierowanych na konwergencję i spójność we Wspólnotach, a ile na wzrost i konkurencyjność w skali globalnej, czyli wspieranie strategii lizbońskiej? Coraz częściej wysuwane są koncepcje zmiany dotychczasowej polityki spójności, gdyż w dobie globalizacji i gospodarki opartej na wiedzy polityka spójności nie może być definiowana jedynie jako „wyrównywanie poziomów rozwoju między regionami i krajami”. Choć z punktu widzenia integracji świadczy to o solidarności i jest fundamentem procesu jednoczenia, takie podejście nie przystaje do warunków gospodarki XXI w., gdyż nie bierze pod uwagę uwarunkowań rozwoju gospodarki opartej na wiedzy, w której faworyzowane są obszary najlepiej rozwinięte. Celem polityki spójności powinien być szybszy rozwój konkurencyjności regionów biedniejszych [14, s. 46]. Wszystko wskazuje na to, że w nowym budżecie na lata 2007-2013 wyodrębnione zostaną środki na finansowe wspieranie założeń strategii lizbońskiej: badania naukowe, rozwój nowoczesnych technologii, edukację oraz integrację rynków. Z jednej strony będziemy mieli do czynienia z działaniami nakierowanymi na promowanie większej

³ O niskim wykorzystaniu zasobów świadczy to, iż stopa zatrudnienia wynosi w USA 73%, w UE 64%, a w Polsce tylko 53%; średni roczny czas pracy to w Niemczech 1500 godz., w USA 2100, a w Korei 2500 (zob. [3, s. 6]).

spójności, z drugiej zaś będziemy świadkami wspierania konkurencyjności Unii w skali globalnej, co nie pozostanie bez wpływu na pogłębianie się różnic w rozwoju regionów i krajów.

Czy zatem słuszna jest obawa, iż strategia lizbońska może stanowić zagrożenie dla polityki spójności? Jest to raczej nowy sposób patrzenia na politykę spójności. Powinna ona być rozpatrywana pod kątem rosnącej konkurencji globalnej, starzenia się społeczeństwa europejskiego oraz rozwoju opartego na wiedzy. Ze względu na zasadę solidarności, na której opiera się integracja, celowe wydaje się pytanie o dalszy kształt polityki spójności społeczno-gospodarczej: czy – jak do tej pory – ma ona pozostać celem działania, czy też powinna być traktowana jako czynnik determinujący rozwój gospodarczy. Dyskusja nad kształtem polityki to jednocześnie debata nad dylematami: wspieranie rozwoju najslabiej rozwiniętych obszarów i niwelowanie różnic czy promowanie regionów silnych i konkurencyjnych. To zarazem dyskusja nad polityką regionalną ukierunkowaną społecznie i tą ukierunkowaną globalnie, która wzmacnia konkurencyjność Wspólnot jako całości [9, s. 201]. Przyjęcie strategii lizbońskiej wydaje się próbą łączenia obu wymiarów; to jednocześnie zasadniczy zwrot w dotychczasowym ujmowaniu paradygmatu niwelowania dysproporcji w celu wspierania wzrostu i konkurencyjności, gdyż wspieranie rozwoju obszarów o większych możliwościach rozwoju, wyznacza nowe kanony w unijnej polityce spójności.

W raporcie *A New Partnership for Cohesion. Third report on economic and social cohesion* stwierdzono, że jeśli Wspólnoty mają się stać gospodarką konkurencyjną, dynamiczną, opartą na wiedzy, to polityka spójności musi być traktowana jako integralna część strategii lizbońskiej. Ponadto podkreślono, iż nowa polityka spójności musi być odpowiedzią na nowe wyzwania rysujące się przed Wspólnotami: rozszerzenie o kraje Europy Środkowej i Wschodniej, procesy globalizacji i liberalizacji handlu, starzejące się społeczeństwo europejskie oraz rozwój gospodarki i społeczeństwa opartego na wiedzy. Strategię lizbońską można traktować również jako próbę określenia nowej równowagi między wzrostem gospodarczym a zróżnicowaniem społecznym i poziomem zabezpieczenia socjalnego (por. [3, s. 9]).

5. Podsumowanie

W dobie globalizacji gospodarki korzyści płynące z liberalizacji i integracji rynków przynoszą korzyści wszystkim uczestnikom, jednak nie zapewniają ich równego podziału ani w wymiarze terytorialnym, ani w wymiarze społecznym. W związku z tym zrodziły się próby nowego spojrzenia na takie zagadnienia, jak spójność społeczno-gospodarcza i niwelowanie dysproporcji rozwoju w procesie integracyjnym.

Literatura

1. Amin A., Tomaney J., *Behind the Myth for European Union: Prospects for Cohesion*, Routledge, London 1995.
2. Banarjee A., Russell B., *Competition, the Lisbon Strategy and the Euro*, EUI Working Papers ECO 2004 nr 32.
3. Białecki I. i in., *Biała księga 2003, Nowy model społeczny*, PFSL, Gdańsk–Warszawa 2003.
4. Borkowski J., *Polskie regiony w warunkach członkostwa w Unii Europejskiej*, [w:] *Regionalizm, polityka regionalna i Fundusze Strukturalne w Unii Europejskiej*, red. J. Borkowski, A. Adamczyk, Centrum Europejskie Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.
5. *Dokumenty europejskie*, red. A. Przyborowska-Klimczak, E. Skrzydło-Telefejska, Lublin 1999.
6. Gawlikowska-Hueckel K., *Procesy rozwoju regionalnego w Unii Europejskiej. Konwergencja czy polaryzacja?*, Gdańsk 2002.
7. Głębicka K., *Spójność społeczno-ekonomiczna – implikacje regionalne*, Wyższa Szkoła Biznesu im. bp. Jana Chrapka w Radomiu, Radom 2004.
8. Jeannotte S., *Social Cohesion-insight Canadian Research*, Conference on Social Cohesion, Hong-kong, International Comparative Research Group November 29, 2003.
9. Kukliński A., *Rozwój gospodarki opartej na wiedzy, Trajektoria regionalna*, [w:] *Gospodarka oparta na wiedzy. Perspektywy Banku Światowego*, red. A. Kukliński, Warszawa 2003.
10. Leonardi R., *Convergence, Cohesion and Integration in the European Union*, Macmillan, 1995.
11. *Lisbon Revisited – Finding a New Path to European Growth*, EPC Workin Paper, March 2004.
12. Marks G., *Structural Policy in the European Community*, [w:] *Euro-Politics: Institutions and Policy Making in the „New” European Community*, red. A. Sbragia, DC: Brokings Institution, Washington.
13. Molle W., *Ekonomika integracji europejskiej*, Fundacja Gospodarcza, Gdańsk 2000.
14. *Nowa polityka spójności UE: dylematy Polski*, Niebieskie Księgi nr 2, IBnGR, Gdańsk 2003.
15. Rumford C., *European Cohesion? Contradictions in UE integration*, Macmillan, 2000.
16. Szomburg J., *Polska wobec wyzwań rozwojowych i integracyjnych*, IBnGR, Gdańsk 2003.
17. Taylor P., *The Limits of European Integration*, Columbia, University Press, New York 1983.
18. Tondle G., *Can UE's Cohesion Policy Achieve Convergence?*, Working Papers: Research Institute for European Affairs, 9, Wien 1995.

COHESION POLITICS IN THE ASPECT OF LISBON STRATEGY. BETWEEN REGIONAL SOLIDARITY AND GLOBAL COMPETITION

Summary

The aim of the study was to show some questions of EU cohesion in the context of Lisbon Strategy.

That work presents the evolution of the meaning of cohesion in the integration process and presents social and economic diversity in EU. The author suggests that problems of cohesion should be estimated in the context of changes happening in global economy.